

/Wchodzi na salę świadek i na pytanie Sądu podaje swoje personalia: Kai Feinberg, ur. w 1921 r. w Oslo, Norwegia, student, żyd, w stosunku do stron obcy.

Przew.: /zwracając się do tłumacza/ Proszę powtórzyć świadkowi że obowiązuje go całkowita prawdomówność pod rygorem skutków prawnych fałszywego zeznania.

Czy są jakie wnioski co do trybu przesłuchania świadka?

Prok. Sierwierski: Prokuratura zwalnia świadka od przysięgi.

Adw. Umbreit: Obrona również.

Przew. Trybunał postanowił, że świadek zgodnie z wnioskiem stron będzie przesłuchany bez przysięgi. Niech świadek powie, w jakich okolicznościach i z jakiego powodu znalazł się w Oświęcimiu i co ogólnie tam przeżył. Świadek zechce nam dać pełną sylwetkę życia w obozie w czasie, kiedy był tam.

Świadek Kai Feinberg: Zostałem aresztowany w r. 1942 we wrześniu w Oslo wraz z moją rodziną, ojcem, matką, bratem i siostrą, a w grudniu zostaliśmy zesłani do Oświęcimia. Przyjechaliśmy do Oświęcimia rozdzieleni, osobno mężczyźni, osobno kobiety. Matka i siostra zostały załadowane na wóz ciężarowy i zawieszono je presto do krematorium. Ja zostałem zawieszony wraz z innymi do Birkenau, a potem do Oświęcimia i byłem tam 3 dni. Potem zostałem wywieziony do obozu w Monowicach pod Oświęcieniem. W Monowicach byłem 3 miesiące. Tam straciłem ojca, który tam umarł. Sam chciałem się zabić w Monowicach, dwa razy próbowałem popełnić samobójstwo. Miałem zapalenie płuc i miałem być wysłany do komory gazowej, ale miałem o tyle szczęścia, że nie było wagonu i zawieźli mnie z powrotem do Oświęcimia. Tam byłem w szpitalu przez 14 dni. Potem mnie wyselekcjonowano znowu do komory gazowej. Tam były setki chorych i z tych setek ludzi tylko 10 nie zostało wysłanych do komory gazowej. Wyszedłem ze szpitala jako robotnik i zostałem przydzielony do robót jako człowiek słaby, właściwie niezdolny do pracy.

8-gi dzień rozpraw.

15/3.

MN/NO.

151

149

Wykonywałem wszelkie możliwe prace w Oświęcimiu, jak noszenie cementu, kamieni, tłuczenie kamieni, noszenie desek. Dostałem tyfusa. Przeniesiono mnie do szpitala i robiono na mnie eksperymenty, stosując jakiś nowy medykament przeciwtyfusowy. Po przejściu tyfusu wróciłem znowu do czoza do roboty jako robotnik. Wazyłem 45 kilogramów. Kiedy już byłem uzdrowioncem, przyszedł SS-man na nasz oddział i zabrano nas wszystkich do kapieli przymusowej. Między tymi ludźmi było 300 osób bardzo osłabionych, które były przeznaczone do komory gazowej. Między innymi byłem także i ja. Oni czekali na dachu domu 3 dni, żeby zdecydowano, co z nimi zrobić. Do dzisiejszego dnia nie zdaję sobie sprawy, dlaczego wtedy wyznaczono setkę więźniów i wysłano z powrotem do pracy. Pracowałem w Oświęcimiu w różnych działach, dopóki nie przyszedł Rosjanin w 1945 r. zostałem oswobodzony przez Rosjan i pracowałem z nimi do kwietnia.

Biuro Udostępniania  
i Archiwizacji

16/1.

SW. Przewodniczący: Świadek mówił o selekcji, jak to się przedstawiało? Mówił też o eksperymentach lekarskich. Może świadek nam przedstawi na czym polegały te eksperymenty?

Św. Weinberg: W 1943 r. Niemcy stosowali zastrzyki z moczu. Ja sam widziałem, jak po takim zastrzyku w trzy godziny ludzie w strasznych bólach i męczarniach umierali.

Przew. Czy to były eksperymenty naukowe?

Św. To były właściwie i eksperymenty i równocześnie chęć patrzenia, się jak się ludzie męczą.

Przew. Świadek wspominał, że jest studentem, na jakim wydziale?

Św. Na matematyce.

Przew. Jak praktycznie przedstawiało się z tymi ~~XXXXXX~~ zatrzykami, o których świadek mówił, z moczu, czy duże ludzi przechodziło przez tego rodzaju badania?

Św. Tak, mniej więcej 200 ja sam widziałem.

Przew. Na jakiej przestrzeni czasu?

Św. Podczas dwóch miesięcy.

Przew. I to kończyło się zazwyczaj śmiercią, czy zawsze?

Św. To były wszystko wypadki śmiertelne.

Przew. Jak sobie świadek tłumaczył eksperymenty z tymi zastrzykami, do czego one miały służyć, w jakim celu?

Św. Zdawałem sobie sprawę, że to jest tylko sadyzm niemiecki, chęć mordowania ludzi i znęcania się nad nimi.

Przew. Czy to trwało długi okres czasu?

Św. To było tylko na jednym oddziale szpitalnym, ~~XXXXXXXXXXXX~~

Przew. Czy to było i na innych oddziałach, czy to była zasada, system, czy były podejmowane i inne eksperymenty?

Św. Napewno były te same <sup>eksperymenty</sup> i na innych oddziałach tego szpitala, o czym <sup>ie</sup> wiem, robiono zastrzyki z nafty, a poza tym robiono doświadcze

2-gi dzień rozpraw.

Szaw. / MD.

153  
151

16/2.

nia na oddziałach kobiecych.

Przew. Jakiego rodzaju? Świadek wspomniał o zastrzykach z nafty, do czego służyły, co na ten temat mówiono i co świadkowi wiadomo?

Sw. Frenlberg: Zastrzyki przeważnie robiono ludziom, którzy już byli tak słabi i chorzy, że nie mieli ochoty do życia, nie interesowało ich z czego zastrzyki były robione. Dwie osoby, które miały robione te ekperymenty żyją do dzisiejszego dnia, mają nogi chore, nie mogą chodzić, bo te zastrzyki były robione w nogę.

Przew. Świadek wspomniał o ekperymentach na kobietach, jakiego rodzaju były te ekperymenty?

Sw. Przede wszystkim sztuczne zapłodnianie. Słyszałem, że od mężczyzn było <sup>odbiwane</sup> odciągane nasienie.

Przew. Świadek powiedział, że stracił ojca i dalszych członków rodziny?

Sw. Matka i siostra zostały od razu wysłane do komory gazowej, jak przyjechaliśmy do Oświęcimia.

Przew. Czy oskarżony obserwował takie transporty do komory gazowej, miał styczność z ludźmi, których wysyłano do komory gazowej?

Sw. Pracowałem przy krematoriach, kopałem jakiś rów, więc widziałem wiele razy. Widziałem kobiety i dzieci, które jechały do tego krematorium.

Przew. Czy te kobiety i dzieci bezpośrednio z kolei prowadzono do krematorium, czy przy selekcji?

Sw. Bezpośrednio z pociągu, selekcja odbywała się przy kolei, ładowano do ~~na~~ aut i do krematorium.

Przew. Jakie były ilościowo te transporty?

Sw. Jest niemożliwość <sup>cią</sup> stwierdzić, bo to były tysiące, tysiące ludzi.

Przew. Ile mniej więcej dziennie jednocześnie kierowano do krematorium, skoro oskarżony świadek obserwował te transporty?

2-gi dzień rozpraw.

Szaw. / MD.

154  
152

16/3.

Św. Trudno określić dokładnie cyfrę, wiem tylko, że w maju, czerwcu i lipcu przyjechało 600.000 Węgrów z tego spalono w krematorium 550.000. Ponieważ krematorium nie mogło spalić tylu osób, więc urządzono doły i część osób palono żywcem w tych dołach.

Przew. A w krematorium swoim porządkiem?

Św. Tak.

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów

Zdarzało się, bardzo często, że żyjących ludzi wrzucano do ognia.

Przewodn.: Czy świadek widział takie zdarzenie?

Świadek Feinberg: Osobiście na własne oczy tego nie widziałem. Widział to 6-cio letni chłopak, który może to pot wierdzić.

Przewodn.: Jak on się nazywa?

Św.: Władysław Taube.

Przewodn.: Gdzie on mieszka?

Św.: W Rzymie, adresu nie znam.

Przewodn.: Czy dużo Norwegów, ~~xxxxxx~~ rodzaka świadka wywieziono do Oświęcimia.

Św.: Było nas osiemset, z tego czterysta stanowili starcy, kobiety i dzieci, którzy od razu wprost pojechali na w Oświęcimiu do krematorium.

Przewodn.: Czy była to ogólna liczba wywiezionych Norwegów czy ~~xxxx~~ było w transportach, o których świadek mówił?

Św.: Tyle było wszystkich Norwegów. Było ich trzy transporty. Z tych czterysty, którzy zostali w obozie, po dwóch miesiącach żyło już tylko trzydziestu. Norwegowie nie mieli w ogóle szans, żeby przetrwać oboz w Oświęcimiu, bo przede wszystkim byli to polityczni. Dawano im specjalnie ciężką pracę, bo uważano, że Norwegowie są tak silnie zbudowani, że mogą podjąć wszelkiej pracy. W dzień wigilijny nprz. pracowaliśmy przez cały dzień do godz. 3-ej w nocy. To się zdarzało bardzo często.

Przewodn.: Jaką pracę wykonywał świadek?

Św.: Robiłem wszystko to, co robiono w obozie. Jak wspominałem ~~xxxx~~ nosiłem kamienie.

Przewodn.: Czy świadek był bity podczas pracy albo poniewierany?

Św.: Mam na całym ciele znaki od bicia przez Niemców.

2-gi dzień rozpraw

17/2

154 BL/S

Przewodn.: Jakiego rodzaju to było bicie czy specjalna za-  
chłosta, czy jakimś drągkiem i kto bił?

Sw. Feinberg: Biłi wszystkim co było pod ręką. Szpicrutę,  
kolbą, kijem.

Przewodn.: ~~Kxxx~~ Czy z powodu takich uderzeń doszło swiadek  
jakieś złamanie, czy nadwyręcenie względnie jakieś obrażenia  
wewnętrzne, powiedzmy krwotoki?

Sw.: Miałem połamane żebra.

Przewodn.: Czy świadek zna oskarżonego, czy widział go?

Sw.: Tak.

Przewodn.: Czy oskarżony uszło chodził po barakach, czy  
interesował się więźniami i życiem więziennym?

Sw.: Bywał często na inspekcji, ale ~~zwykle~~ <sup>tylko</sup> przechodził.

Przewodn.: Czy świadek widział albo słyszał, żeby oskarżony  
kogoś bił, czy znieważał?

Sw.: Nie, tego nie widziałem.

Przewodn.: Należy więc wnieść, że oskarżony był rzadkim  
obcym w obozie wśród ~~jeńców?~~ <sup>widzianym?</sup>

Sw.: Pokazywał się rzadko, ale jeżeli pokazywał się, to mię-  
dzy 5-6 adjutantami. Kiedy przechodził wszyscy byli zwykle  
bardzo zdenerwowani, bo nie znosił najmniejszego nieporząd-  
ku czy przekroczenia. Wszystko musiało być bardzo czyste, bo  
był wielkim pedantem.

Przewodn.: Czy oskarżony był karany poza tymi wypadkami bi-  
cia to znaczy czy podlegał jakimś karom dyscyplinarnym, czy  
porządkowym w obozie nprz. bunkru?

Sw.: Byłem przewodnikiem i Niemiec kazał mi raz bić starca.  
Nie chciałem tego robić więc zostałem ukarany bunkrem. Niemiec  
obwieszczył, że muszę go bezwzględnie słuchać.

2-y dzień rozprawy

17/3/

155  
157

Przewodn.: Maxymalnie jak wyglądała ta kara?

Sw.: Dziesięć dni byłem na stojąco w bunkrze. Bunkier miał mniej więcej jednem m<sup>2</sup>, stało tam 4-ch mężczyzn. Musieli stać w nocy, a w dzień pracowali. Poza tym raz dostałem 25 batów, dlatego, że zapaliłem papierosa podczas dnia. Po tym biciu nie mogłem usiąść przez trzy miesiące.

Przewodn.: Świadek mówił, że był w bunkrze przez 10 nocy.

Sw.: Tak.

Przewodn.: A przez dzień świadek pracował? Jak świadek był zdolny do tej pracy?

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów



2-gi dzień

18/1

156

Swd.: Musiałem.

Przew.: Czy poza tym świadek zauważył jakieś egzekucje wykonywane publicznie? Czy był świadkiem takiej egzekucji?

Swd.: Widziałem, jak po apelu wieszano ludzi, widziałem osobiście, jak zabito uciekinierów. Właściwie przeważnie wieszano wszystkich ~~winnym~~ więźniów.

Przew.: Nie mam pytań do świadka.

Prok. Siewierski: Biech świadek wyjaśni, co z tego reżimu obozowego odczuwał najdotkliwiej?

Swd.: Czy to, co sam uważam za najgorsze, czy też to co najgorszego przeżyłem?

Prok.: I jedno i drugie.

Swd.: Najgorsze było, kiedy <sup>moje</sup> ojca zabito.

Prok.: A z tych przeżyć, wynikających z reżimu stosowanego w obozie?

Swd.: Najstraszniejszy to był ten bestializm i sadyzm, z jakim Niemcy podchodzili do więźniów.

Prok.: Czy bicie było powszechne?

Swd.: Tak, to było powszechne zjawisko. Najstraszniejsze było to, że przychodzili ludzie na trzy miesiące do pracy i z góry wiadano, że po tych trzech miesiącach będzie śmierć.

Prok.: Czy świadek mógł otrzymać ze swojej ojczyzny jakąś paczkę czy korespondencję?

Swd.: Przez ten cały czas dostałem <sup>mi</sup> 4 listy i ani jednej paczki. Przyszła jedna paczka do Sachsenhausen, ale nie miałem prawa podjęcia jej.

Prok.: Świadek nie miał prawa otrzymywać żadnej paczki?

2-gi dzien

18/2

157

Swd.: Tak.

Przew.: Czy strona mają jeszcze pytania do świadka? (Nie.)

Świadek jest wolny.

Zarządzam przerwę do godz.16.

Biuro Udostępniania  
i Archiwizacji Dokumentów